



Storybooks Canada

storybookscanada.ca

Zemsta Ptaka Miowododa / La revanche
de l'indicateur

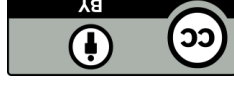
Written by: Zulu folktale

Illustrated by: Wiehan de Jager

Translated by: (pl) Aleksandra Migorska, (fr)

Alexandra Danahy

This story originates from the African Storybook (africanstorybook.org) and is brought to you by Storybooks Canada in an effort to provide children's stories in Canada's many languages.



This work is licensed under a Creative Commons

[Attribution 3.0 International license.](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0>



Zemsta Ptaka Miowododa
La revanche de l'indicateur



Zulu folktale

Wiehan de Jager

Aleksandra Migorska

Polish / French

Level 4



Oto historia o ptaku Miodowodzie Ngede oraz o chciwym młodym człowieku Gingile. Pewnego dnia Gingile polował, gdy nagle usłyszał śpiew Ngede. Na samą myśl o miodzie Gingile pociekła ślinka. Zatrzymał się i uważnie nasłuchiwał, aż odnalazł ptaka w gałęziach drzewa – tuż nad swoją głową. „Ćwir, ćwir, ćwir” – śpiewał Miodowód i przeskakiwał z jednego drzewa na drugie. Ptak zatrzymywał się od czasu do czasu, aby upewnić się, że Gingile za nim podąża.

...

Voici l’histoire de Ngede l’indicateur et un jeune homme avide nommé Gingile. Un jour, lorsqu’il chassait, Gingile entendit l’appel de Ngede. Gingile commença à saliver en pensant au miel. Il arrêta et écouta attentivement, fouillant jusqu’à ce qu’il trouve l’oiseau dans les branches au-dessus de sa tête. « Chitik-chitik-chitik, » le petit oiseau ébranla, en volant d’un arbre à l’autre. « Chitik-chitik-chitik, » il lança, arrêtant de temps en temps pour s’assurer que Gingile le suivait.



Po pół godziny dotarli do ogromnego dzikiego drzewa figowego. Ngede skakał jak oszalały między gałęziami konarami. Następnie usiadł na jednej z gałęzi, przeczylł głowę w stronę Gingile, tak jakby chciał powiedzieć: "To już tutaj! Na co czekasz?!" Gingile stał pod drzewem, więc nie widział żadnych pszczoł, ale ufał Ngede.

...

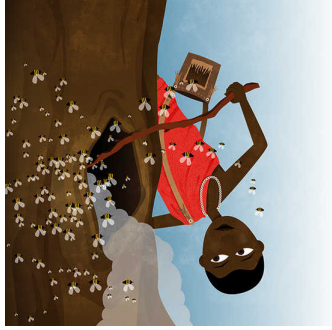
Après une heure et demie, ils atteignirent un figuier sauvage énorme. Ngede sautilla éperdument parmi les branches. Il s'installa ensuite sur une branche et inclina sa tête vers Gingile comme pour dire, « Le voici ! Viens vite ! Qu'est-ce qui te prend autant de temps ? » Gingile ne pouvait pas voir d'abeilles du dessous de l'arbre, mais il avait confiance en Ngede.



Gingile odłożył swoją włócznię, zebrał kilka suchych gałęzi i rozpalił małe ognisko. Kiedy ognisko było dobrze rozpalone, Gingile włożył długi suchy kijek w sam środek ognia. Było to wyjątkowe drewno, które wydziela mocny dym. Gingile włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo.

...

Alors, Gingile déposa sa lance sous l'arbre, recueilli des brindilles séchées et alluma un petit feu. Un coup que le feu brûlait bien, il mit une longue branche au cœur du feu. Ce bois était connu pour la fumée qu'il créait quand il brûlait. Gingile commença à grimper, tenant entre ses dents le bout froid de la branche qui fumait.



Wkrótce usłyszysz głośnie bzyczenie pracowitych pszczół, które wlatywały i wylatywały z dziupli z ułem. Kiedy Gingile wepchnął dymiący kijek do dziupli, rozszoszone pszczoły wyleciały z uła! Odleciały, bo nie lubią dymu ale wczesniej kilka z nich boleśnie użądliło Gingile.

...

Bientôt il pouvait entendre le bourdonnement bruyant des abeilles chargées. Elles rentraient et sortaient d'un creux dans le tronc d'arbre - leur ruche. Lorsque Gingile rejoint la ruche il mit le bout fumant de la branche dans le creux. Les abeilles sortirent, fâchées et méchantes. Elles s'envolèrent parce qu'elles n'aimaient pas la fumée - mais pas avant d'avoir donné des piqûres douloureuses à Gingile !



Dzieci Gingile słuchają historii o Ngede i uczą się szacunku dla małego ptaka. Dłatego zawsze gdy zbierają miód, zostawiają największy kawałek plastra miodu dla ptaka Miodowoda.

...

Ainsi, quand les enfants de Gingile entendent l'histoire de Ngede ils respectent le petit oiseau. Chaque fois qu'ils récoltent du miel, ils s'assurent de laisser la plus grande partie du rayon pour l'indicateur !



Kiedy pszczoły opuściły ul, Gingile włożył rękę do środka i wyjął ciężki plaster ociekający gęstym miodem, pełen tłustych i białych larw. Ostrożnie włożył plaster do torby, którą miał ze sobą i zaczął schodzić z drzewa.

...

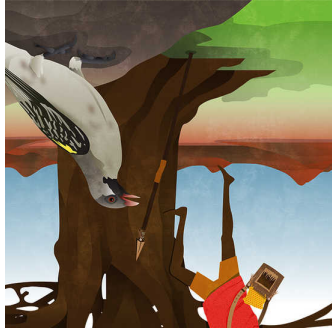
Quand les abeilles furent sorties, Gingile enfonça ses mains dans le nid. Il sortit des poignées du nid desquelles s'écoulaient du miel riche et des larves grasses et blanches. Il mit le nid soigneusement dans la besace il portait sur son épaule et commença à descendre de l'arbre.



Lampart nie zdążył zaatakować, bo Gingile zaczął szybko schodzić z drzewa. W pośpiechu nie złapał jednej z gałęzi, spadł z hukiem na ziemię i zwichnął sobie kostkę. Kulejąc, uciekał jak najszybciej potrafił. Na szczęście lampart był zbyt zaspany, aby go dogonić. W ten oto sposób Ngede zemścił się na Gingile, który dostał nauczkę.

...

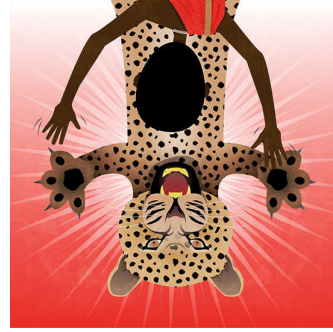
Avant que Léopard puisse s'en prendre à Gingile, ce dernier se précipita en bas de l'arbre. Dans son empressement, il manqua une branche et atterrit par terre avec un bruit sourd, tordant sa cheville. Heureusement pour lui, Léopard était encore trop endormi pour le poursuivre. Ngede, l'indicateur, eu sa revanche. Et Gingile retint sa leçon.



Miódowód z zaciekawieniem obserwował Gingile !
oczekiwał, że w ramach podziękowania Gingile podzieli
się z nim swoją zdobyczą. Ptaak przelatywał z gałęzi na
gałąź, bliżej ! bliżej ! bliżej ziemi. Kiedy Gingile zszedł z drzewa,
ptak usadowił się na pobliskim kamieniu i czekał na
nagrodę.

...

Ngede regardait avec impatience tout ce que Gingile
faisait. Il attendait qu'il laisse un gros morceau de nid
d'abeille comme signe de remerciement pour
l'indicateur. Ngede voltigeait de branche en branche, de
plus en plus près du sol. Finalement, Gingile arriva au
pied de l'arbre. Ngede se percha sur une roche près du
garçon et attendit sa récompense.



Gingile wspiął się na drzewo i zastanawiał się dlaczego
nie słyszy pszczoł. "Może ul jest gdzieś w drzewie" –
pomyślał. Podciągnął się na gałęzi i znalazł się twarzą w
twarz z lampartem ! Zwierzę było wściekłe, bo Gingile
zbudził go ze snu. Lampart zmrzył oczy i otworzył
paszczę pełną dużych i ostrych kłów.

...

Gingile grimpa, se demandant pourquoi il n'entendait
pas le bourdonnement habituel. « Peut-être que la ruche
est très profonde dans l'arbre, » se dit-il. Il se remonta
sur une autre branche. Mais au lieu de la ruche, il arriva
face-à-face avec le visage d'un léopard ! Léopard était
très fâché que son sommeil ait été interrompu si
brusquement. Elle plissa ses yeux et ouvrit sa bouche
pour révéler ses grandes dents pointues.



Gingile zagaszył ognisko, zabrał swoją włócznię i poszedł w stronę domu ignorując Ngede. Miodowód ćwierkał rozwścieczony: „ZWY-ciężca! ZWY-ciężca!”. Gingile zatrzymał się, spojrzał na ptaka i roześmiał się głośno: „Chcesz miodu, mój przyjacielu? Ale to ja wykonałem całą ciężką robotę, to mnie użądliły pszczoły. Niby dlaczego miałbym się z tobą dzielić moim miodem?” I Gingile odszedł. Miodowód był wściekły! Nikogo nie wolno tak traktować! Gingile dostanie nauczkę.

...

Mais Gingile éteint le feu, ramassa sa lance et commença à rentrer chez lui, en ignorant l'oiseau. Ngede lança, fâché, « VIC-torr ! VIC-torr ! » Gingile arrêta, dévisagea le petit oiseau et éclata de rire. « Tu veux du miel, mon ami ? Ha ! Mais c'est moi qui ai fait tout le travail et reçu toutes les piqûres. Pourquoi est-ce que je devrais partager ce miel avec toi ? » Et il quitta. Ngede était furieux ! Cela n'était aucune manière de le traiter ! Mais il aurait sa revanche.



Parę tygodni później, Gingile znów usłyszał śpiew Ngede. Przypomniał mu się pyszny miód, więc bez zastanowienia znów wyruszył za śpiewem ptaka. Ngede prowadził Gingile wzdłuż lasu i zatrzymał się na drzewie akacji, aby odpocząć. „Ul musi być właśnie tutaj” – pomyślał Gingile. Szybko rozpalił ognisko, włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo. Ptak tylko siedział i przyglądał się.

...

Un jour, plusieurs semaines plus tard, Gingile entendit de nouveau l'appel de Ngede. Il se souvint du miel délicieux et suivit avec impatience l'oiseau une fois de plus. Après avoir mené Gingile le long de la forêt, Ngede arrêta pour se reposer dans un acacia faux-gommier. « Ahh, » pensa Gingile. « La ruche doit être dans cet arbre. » Il parti rapidement son petit feu et commença à grimper, la branche fumante entre ses dents. Ngede, assis, le regardait.